

ZJAWISKO PRZEKŁADU W UJĘCIU KOMUNIKACYJNYM

ROMAN LEWICKI, *Zagadnienia lingwistyki przekładu*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2017, ss. 362

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh2018.66.7-17>

W ostatnich latach w językoznawstwie dają się zaobserwować nowe tendencje, polegające na zmianie perspektywy badawczej tekstu i akcentujące jego komunikacyjną naturę. Inaczej mówiąc, lingwiści coraz częściej odchodzą w swych analizach od postrzegania wypowiedzi wyłącznie w kategoriach produktu danego systemu językowego, podporządkowanego jego wewnętrznym regułom. Więcej uwagi natomiast poświęcają zagadnieniom jego skutecznego funkcjonowania w przestrzeni komunikacyjnej. Wskazana okoliczność znajduje swe zastosowanie również w odniesieniu do tekstów przekładów, badanych w nurcie lingwistyki przekładu. Co więcej, przyjęcie komunikacyjnej perspektywy oglądu zjawiska przekładu i następstwa tzw. zwrotu kulturowego w naukach humanistycznych sprawiają, że niektóre spośród koncepcji przekładoznawczych, wypracowanych u zarania naukowej refleksji nad przekładem, zdają się nie przystawać do obecnej sytuacji. Jeśli dodać do tego zmieniającą się (m.in. wskutek rozwoju nowych technologii) formę samego przekładu, wypadłoby uznać za konieczny przegląd dotychczasowych teoretycznych ujęć translatorycznych i ich modyfikację, uwzględniającą nowe warunki tłumaczenia i zmieniające się charakterystyki jego produktu.

Właśnie taką próbę podejmuje w swojej najnowszej publikacji pt. *Zagadnienia lingwistyki przekładu* Roman Lewicki. Przy czym warto uzupełnić, iż celem przedstawionej monografii jest nie tylko konfrontacja z ujęciami tradycyjnymi, ale także uporządkowanie siatki pojęciowej przekładoznawstwa i doprecyzowanie terminologii translatorycznej. Dwa nurty naukowego badania przekładu – lingwistyczny i literaturoznawczy, a także dotychczasowy brak prób uogólnienia myśli teoretycznej doprowadziły do wielu nieścisłości, do rozmywania granic podstawowych dla przekładu pojęć i różnego stosowania terminologii. A zatem omawiana praca, w przekonaniu Badacza, powinna być „monografią systematyzującą niektóre spośród podstawowych zagadnień przekładoznawstwa, oferującą propozycję spojrzenia na przekład z wyraźnie określonych pozycji lingwistycznych, w ujęciu funkcjonalno-komunikacyjnym” (s. 11).

Będąca przedmiotem omówienia publikacja składa się z dwunastu, mających dość autonomiczny charakter, rozdziałów. Tak skonstruowana struktura książki, w której każda podejmowana kwestia uzyskuje odrębny, wyczerpujący opis, mający charakter, by tak rzec, „minimonografii” opisywanego zagadnienia przekładoznawczego, pozwala czytelnikowi na szybki powrót do interesującego go tematu, a zarazem świadczy o walorach dydaktycznych danej pracy. Na uwagę zasługuje autorski zamysł

kompozycyjny, by, co jest szczególnie istotne, stale opierając się i powracając do raz przyjętej spójnej koncepcji teoretycznej, rozpocząć swe rozważania od zagadnień bardzo ogólnych, związanych z samym pojęciem przekładu i z dziedzinami nauki badającymi przekłady, a następnie stopniowo zagłębiać się w kwestie bardziej szczegółowe, dotyczące konstytutywnych cech przekładów, ich relacji z dziełami oryginalnymi, a także skupiających się wokół realnie istniejących problemów tłumaczeniowych.

Pierwszy rozdział pt. *O obiekcie przekładoznawstwa, czyli o definicji przekładu* (s. 13-35) ma na celu wyjaśnienie istoty przekładu i zaprezentowanie jego typologicznego zróżnicowania. Autor, analizując, jakie dokładnie pojęcie skrywa się za terminem *przekład*, stwierdza, iż oznacza on takie działanie, które polega na „formułowaniu tekstu w jednym języku na podstawie tekstu sformułowanego uprzednio w innym języku” (s. 21), przy czym oba teksty powinny mieć wspólną wartość komunikacyjną. Poza tym przypomina, że pojęcie to obejmuje również produkt wskazanego procesu, jednakże tekst przekładu każdorazowo powinien odwzorowywać oryginał. Istotne, że R. Lewicki z całym naciskiem podkreśla rolę międzytekstowej, a nie międzyjęzykowej istoty tłumaczenia (do czego, zresztą, niejednokrotnie powraca w dalszej części wywodów), a także stara się wskazać jego miejsce i wyraźnie określić jego granice na tle innych form pośrednictwa językowego, jednoznacznie przydając mu status podtypu tego ostatniego. Omawiając natomiast wyodrębniane przez innych badaczy odmiany przekładu, Uczony podziela celowość wprowadzenia zasadniczego podziału na tłumaczenie pisemne i ustne, proponując jednocześnie przyjęcie rodzaju kanału informacyjnego za główne kryterium rozróżnienia. Uwzględnienie wykorzystania wzrokowego bądź słuchowego kanału przy odbiorze tłumaczenia pozwala bowiem na jasne sklasyfikowanie wielu problematycznych podtypów mieszanych, m.in. tłumaczenia *a vista*.

Kolejna część książki, czyli rozdział pt. *O przekładoznawstwie i o lingwistyce przekładu* (s. 37-64), porusza temat narodzin i rozwoju przekładoznawstwa. Jak słusznie zauważa R. Lewicki, tradycja naukowego podejścia do przekładu, w odróżnieniu od praktyki translatorskiej, ma stosunkowo krótką historię – jej początki datuje się na lata 40/50 XX wieku. Sytuacja ta pozostaje w ścisłym związku z ówczesnym rozwojem trzech gałęzi językoznawstwa, tj. językoznawstwa konfrontatywnego, językoznawstwa antropologicznego B. Malinowskiego oraz lingwistyki tekstu, z którymi nauka o przekładzie pozostaje w ścisłych relacjach również obecnie. Jednak w tym miejscu należy podkreślić, iż pomimo braku powszechnej zgodności w kołach naukowych odnośnie do lingwistycznego bądź literaturoznawczego charakteru przekładoznawstwa, Autor omawianej pracy wyraźnie opowiada się za językoznawczym traktowaniem wskazanej dyscypliny. Choć, oczywiście, nie oznacza to jego negacji dorobku literaturoznawców w dziedzinie opisu przekładu artystycznego. Pozycję swą motywuje zaś tym, że ujmowanie przekładu jako operacji międzytekstowej niejako obliuguje do opierania koncepcji przekładoznawczych na przesłankach lingwistycznych. Każdy tekst jest bowiem produktem danego języka, wykorzystuje językowe środki

wyrazu (powstaje na bazie tworzywa językowego), a zatem musi być badany przy użyciu metod językoznawczych. Mając z kolei na uwadze rozwój przekładoznawstwa, warto wspomnieć również o propozycji R. Lewickiego różnicowania go na przekładoznawstwo teoretyczne i stosowane (wraz z całą siecią subdyscyplin), gdzie celem pierwszego powinna być jak najogólniejsza charakterystyka przekładu i procesu tłumaczenia oraz wypracowanie spójnej teorii przekładu, drugiego zaś – badanie szczegółowych kwestii przekładoznawczych i modelowanie zawężonych opisów przekładu, uwzględniających różne kryteria (np. rodzaj tłumaczenia, typ tekstu), jak i zastosowanie wyników rozważań teoretycznych do celów praktycznych. Ponadto interesująco przedstawia się autorski wykaz zadań badawczych, stojących przed przekładoznawstwem teoretycznym, który, stanowiąc modyfikację ujęć dotychczasowych, w większym stopniu uwzględnia podwójne uwarunkowanie tekstu wtórnego i jego skuteczne funkcjonowanie w kulturze docelowej.

W rozdziale pt. *Komunikacja przekładowa* (s. 65-73) zaprezentowana została przekształcona wersja schematu komunikacji przekładowej. Przekształcona, gdyż, jak wyjaśnia Uczony, w literaturze przekładoznawczej rozpowszechniony został przesadnie uproszczony model układu translacyjnego, sprowadzający funkcje pełnione przez tłumacza do roli odbiorcy prymarnego oraz nadawcy sekundarnego. Pomijana bywała natomiast niezwykle istotna funkcja tłumacza jako pośrednika językowego, bez której to funkcji nie może być mowy o ekwiwalencji przekładowej – a więc i o samym procesie tłumaczenia. Badacz przywraca tej funkcji należne jej miejsce w schemacie komunikacji przekładowej, a prócz tego uzupełnia go o komponenty językowe. Uzupełnienie to niesie ze sobą korzyści dwojakiego rodzaju: po pierwsze, unaocznia potencjalny, abstrakcyjny wymiar jednostek językowych, które dopiero dzięki uwikłaniu w kontekst sytuacyjny i kulturowy mogą zaktualizować swoje znaczenie, czyli znów dowodzi, że proces tłumaczenia jest operacją dokonywaną na tekstach, a nie na językach. Po drugie, wniesienie elementów językowych pozwala na dostrzeżenie dwupoziomowości procesu tłumaczeniowego, tzn. możliwości zastosowania substytucji, która wykorzystuje ustalone, stabilne odpowiedniości międzyjęzykowe lub interpretacji, która odwołuje się do przedstawionej w tekście oryginalnym rzeczywistości pozajęzykowej.

Rozdział czwarty *Języki, teksty, przekład* (s. 75-106) stanowi rozwinięcie i głębokie uzasadnienie wcześniejszych wzmianek, dotyczących międzytekstowości procesu translacji. W związku z tym solidnie podstawi twierdzenie, iż tłumacze w swym działaniu pragną przekazać znaczenie tekstowe (sens) oryginału, którego potencjalne rozumienie językowe i denotatywne tworzy jedynie części składowe. Dążąc jednak do precyzji, należałoby uściślić, iż według R. Lewickiego faktycznym obiektem tłumaczenia jest jedność formalno-treściowa tekstu oryginalnego, określana mianem jego wartości komunikacyjnej. Co ważne, Uczony jednocześnie akcentuje rolę kulturowego aspektu przekładu, dzieląc wysuwane przez niektórych przekładoznawców koncepcje przekładu również jako zjawiska międzykulturowego, stanowiącego jakby pomost między kulturami określonych społeczności etnicznych. Po-

nadto skupia uwagę na problemie wyróżniania oraz określenia statusu jednostek tłumaczenia. W swoich konstatacjach przychyliła się do uznania ich subiektywnego, zmiennego charakteru. Takie podejście wydaje się uzasadnione, jeżeli przyjmiemy, że określenie konkretnej partii oryginału mianem jednostki tłumaczenia w rezultacie odrębnej decyzji translatorskiej w większym stopniu odpowiada przyjętym przezeń założeniom teoretycznym, dotyczącym komunikacyjnej natury przekładu. Wskazana postawa badawcza bowiem nie wiąże jej tak silnie z uwarunkowaniami językowymi. Cenne w niniejszym rozdziale są również rozważania Badacza na temat wzbogacania zasobu leksykalnego języka docelowego dzięki tworzonej neoformacjom przekładowym. Jak się okazuje, jednostki takie, wykorzystując produktywność modeli derywacyjnych bądź gramatycznych języka przekładu, w znacznym stopniu rozszerzają inwentarz możliwych do użycia środków wyrazu.

Rozdział piąty pt. *Status przekładu i jego podwójne uwarunkowanie* (s. 107-125) poświęcony został prezentacji zagadnienia podwójnego uwarunkowania przekładu, rozumianego jako istnienie jego nierozzerwalnej więzi z oryginałem, z jednej strony, a wymogiem efektywnego pełnienia założonego w nim zadania komunikacyjnego w otoczeniu tekstów nietłumaczonych (tj. w literaturze docelowej), z drugiej. Autor monografii racjonalnie argumentuje, iż charakteryzowanie statusu przekładu wyłącznie poprzez pryzmat jego językowej wtórności jest niewystarczające, w związku z czym naświetla okoliczności jego funkcjonowania w kulturze docelowej i przypomina o wymogu jego przydatności dla odbiorców finalnych. Dochodzi także do zaskakującego wniosku, iż stopień ekwiwalencji przekładu względem oryginału nijak się nie ma do jego efektywności komunikacyjnej w nowym środowisku językowym. Przy czym warto podkreślić, że wspomniana zmiana optyki w oglądzie zjawiska przekładu nie jest szeroko reprezentowana w literaturze specjalistycznej, co zaś świadczy o nowatorstwie omawianej pracy. Na uwagę zasługuje również propozycja Badacza, by „specyficzny typ komunikatu” (s. 122), jakim jest tekst przełożony, mianować nie zamiennikiem, lecz formą reprezentacji oryginału w danej kulturze docelowej. Takie traktowanie uwidoczniałoby istniejące w zawartości informacyjnej różnice pomiędzy dwoma zaangażowanymi w proces translacji tekstami, a także wyraźniej wskazywało na podobieństwo przekładu do oryginału (lecz nie tożsamość z nim).

Kolejne części publikacji (tj. rozdziały pt. *Ekwiwalencja przekładowa* (s. 127-150) oraz *Adekwatność przekładu* (s. 151-172)) orientują czytelników w tym, jaka właściwie treść pojęciowa skrywa się za terminami *ekwiwalencja przekładowa* i *adekwatność przekładu*. Narosłe przez lata nieporozumienia interpretacyjne, prowadzące niekiedy wręcz do utożsamiania obu pojęć, sprawiają, że wyraźne ich rozgraniczenie jest na obecnym etapie rozwoju przekładoznawstwa jak najbardziej pożądane. Autor *Zagadnień lingwistyki przekładu* wychodzi z założenia, iż ekwiwalencja, stanowiąc cechę immanentną każdego przekładu i będąc istotnym czynnikiem jego lingwistycznego opisu, zasadza się na jego podobieństwie do tekstu pierwotnego, na naśladownictwie oryginału. Ponadto dowodzi, że pewne odchylenia w zawartości treściowej dzieła

tłumaczonego wobec swego pierwowzoru są jego obiektywną cechą i, co na tle popularnych opinii brzmi dość oryginalnie, nie wpływają w sposób negatywny na jakość przekładu. Oczywiście, Uczony wspomina też o międzytekstowym charakterze ekwiwalencji przekładowej i konieczności oparcia jej na podstawie denotatywnej, związanej z identyfikacją oznaczanego obiektu. Jednak niezwykle ważny w kontekście interpretacji pojęcia ekwiwalencji przekładowej jest autorski wykaz przysługujących jej cech, który, prócz wspomnianych powyżej właściwości, obejmuje przede wszystkim: stopniowalność, względność (a więc konieczność przyjęcia za podstawę ekwiwalencji jasnego kryterium) oraz hierarchiczność (możliwość rozprzestrzeniania się relacji ekwiwalencji na cały tekst, jak i na poszczególne jego jednostki). Co więcej, istotnym dopełnieniem omówienia zagadnienia ekwiwalencji jest zaproponowane przez Badacza oddzielenie tzw. ekwiwalentów ustalonych (potencjalnych) od ekwiwalentów kontekstowych, będące bezpośrednią konsekwencją realizacji jednego z dwóch możliwych wariantów układu translacyjnego, zaprezentowanego w rozdziale III. Jeśli chodzi o pojęcie adekwatności przekładu, Uczony definiuje ją jako odpowiedniość przekładu względem sytuacji jego użycia, zapewniającą mu skuteczność komunikacyjną. Przyjęcie takiej pozycji teoretycznej zobowiązuje do przeniesienia środka ciężkości w oglądzie zjawiska przekładu również na osobę odbiorcy finalnego i bliższe „przyjrzenie się” jego sposobowi percepcji produktu tłumaczenia. W związku z powyższym w recenzowanej pracy pojawia się twierdzenie, iż ważnym elementem procesu translacji, choć często niedocenianym, jest projektowanie przez tłumacza potencjalnego adresata przekładu, którego potrzeby komunikacyjne ów przekład ma spełniać. Taka projekcja, w rozumieniu Badacza, powinna uwzględniać z kolei następujące charakterystyki wirtualnego odbiorcy: jego zasób wiedzy uprzedniej i wynikające z niego przesłanki rozumienia danego tekstu, wyznawane poglądy i reprezentowany system wartości oraz ograniczony bilingwizm i bikulturyzm. Pominięcie tego aspektu prowadzi natomiast do zatracenia celu samego tłumaczenia, jakim jest przecież umożliwienie skutecznej komunikacji osobom różnojęzycznym.

Rozdział ósmy pt. *Wariantywność przekładu, czyli czy istnieje przekład optymalny?* (s. 173-191) porusza zagadnienie możliwości istnienia w języku docelowym różnych wariantów przekładowych danego tekstu oryginalnego. Należałoby tu podkreślić, iż Badacz jednoznacznie uznaje za błędne wszelkie te dociekania przekładoznawcze, które mają na celu wyjawienie cech jednego wariantu idealnego. Zgodnie z koncepcją Autora recenzowanej pracy przekład opiera się na interpretacji przez tłumacza wartości komunikacyjnej dzieła oryginalnego, a zatem nie sposób uniknąć tu pewnych elementów subiektywizmu. Różne interpretacje skutkują zaś powstawaniem odmiennych wersji przekładowych, które zawsze pozostają względem siebie równorzędne. Jak słusznie twierdzi R. Lewicki, wariantywność przekładu jest tą jego właściwością, która sprowadza się do „realnego bądź potencjalnego istnienia różnych przekładów tego samego oryginału w danym języku docelowym” (s. 174). W tym miejscu należałoby wspomnieć również o tym, że, podejmując problematykę wariantywności utworów

przełożonych, Badacz formułuje ciekawą propozycję dalszych analiz naukowych. Stwierdza mianowicie, że opis charakteru i zasięgu różnic pomiędzy poszczególnymi wariantami przekładowymi mógłby wiele wnieść do współczesnej myśli przekładoznawczej. Ponadto nakreśla też dwa główne kierunki przeprowadzenia takich badań: wskazuje na zasadność konfrontowania różnych wersji przekładowych w ujęciu diachronicznym lub synchronicznym bądź opartym na (szczegółowo scharakteryzowanych w poprzednich rozdziałach) kategoriach ekwiwalencji i adekwatności.

Przedmiotem analizy kolejnego rozdziału pt. *Transformacje przekładowe* (s. 193-226) jest zjawisko transformacji przekładowych. I choć wskazane transformacje są operacjami, można by rzec, stale obecnymi w procesie translacji (bo wyznaczającymi zastosowanie różnorodnych technik translatorskich), dotychczas nie doczekały się w literaturze specjalistycznej wyczerpującego opisu. Problem ten rozwiązuje niniejsza publikacja, której Autor proponuje własną interpretację i typologię transformacji przekładowych, wyrosłą – w odróżnieniu od ujęć wcześniejszych – ze spójnej koncepcji teoretycznej. Samo pojęcie „transformacji przekładowych” pojmuje Badacz jako wszystkie operacje dokonywane w procesie tłumaczenia, które sprowadzają się do przekształceń w planie semantycznym i/lub formalnym jednostek tekstu oryginalnego, a podyktowane zostały dążeniem do osiągnięcia wysokiego stopnia ekwiwalencji i/lub adekwatności przekładu. Odnośnie zaś do klasyfikacji transformacji tłumaczeniowych, prócz podziału ich na obligatoryjne i opcjonalne, Uczony sugeruje konieczność wydzielenia poszczególnych typów przede wszystkim na podstawie kryterium strukturalnego oraz semantycznego. Należałoby jednak wyjaśnić, iż przy takim założeniu metodologicznym transformacje strukturalne i semantyczne mogą występować w tekście jednocześnie, gdyż są wynikiem przyjęcia różnych perspektyw oglądu i opisu zjawiska przekładu. Godny podkreślenia jest z kolei fakt, że zaprezentowana charakterystyka strukturalnych transformacji przekładowych – do których zalicza Badacz: dodanie elementu, usunięcie elementu, zamianę elementów, inwersję, łączenie lub dzielenie elementów oraz upraszczanie struktur składniowych i semantycznych, na które składają się: generalizacja, konkretyzacja, przesunięcie semantyczne, zamiana metonimiczna, przekład opisowy, przekład konwersyjny, przekład antonimiczny – niezaprzeczalnie dowodzi wysokiej wartości dydaktycznej omawianej pozycji. Systematyczna analiza wyszczególnionych podtypów transformacji przekładowych w połączeniu z bogatym materiałem egzemplifikacyjnym, obejmującym przykłady zaczerpnięte z różnych par języków, z pewnością mogłaby zostać zastosowana jako skuteczny element nauczania akademickiego na różnych specjalnościach filologicznych.

Kolejne dwa rozdziały pt. *Nazwy realiów i ich tłumaczenie* (s. 227-263) oraz *Nazwy własne jako problem translatorski* (s. 265-293) zostały poświęcone omówieniu dwóch szczegółowych kwestii. Są nimi: problematyka przekazu w procesie translacji nazw realiów oraz nazw własnych. Pisząc o przekładzie nazw realiów, Autor pracy już na wstępie swych rozważań czyni istotną uwagę na temat nieścistości terminologicznej, objawiającej się wymiennym stosowaniem przez niektórych badaczy ter-

minów „nazwy realiów” oraz „realia”. Aby uporządkować siatkę pojęciową nauki o przekładzie również w tej dziedzinie, proponuje zastosowanie wyraźnego rozgraniczenia i mianowanie „realiami” wyłącznie określonej grupy zjawisk i przedmiotów, charakterystycznych dla kraju i kultury oryginału, a nieobecnych w kulturze przekładu, natomiast „nazwami realiów” – odpowiednio nazw tych denotatów, będących nośnikami kolorytu narodowego, a niekiedy również historycznego. Jednak niewątpliwie do najcenniejszych składników danego rozdziału publikacji należałoby zaliczyć dwie tezy, jawnie kontrastujące z przyjętymi powszechnie w kręgach przekładoznawców poglądami. Otóż, pierwsza dowodzi niemożności skonstruowania pełnego wykazu nazw realiów w danym języku poza tłumaczeniem. Jak stwierdza Uczony, dopiero podczas translacji, a więc w momencie nawiązania łączności pomiędzy dwiema kulturami, możliwe staje się przyznanie roli nośnika obcości pewnym nazwom denotatów – właśnie dla przedstawicieli kultury, w której powstaje przekład. Drugą tezę Badacz niejako burzy powszechnie przyjętą koncepcję, traktującą nazwy realiów jako szczególny typ leksyki bezekwiwalentowej. Jego argumentacja, naświetlająca zmiany zachodzące wskutek intensyfikacji obiegu informacji i wzmożenia kontaktów międzykulturowych, udowadnia, iż wiele spośród nazw realiów posiada swoje ekwiwalenty w konkretnych językach docelowych, a tak zwana nieprzekładalność w żadnym wypadku nie jest bezwarunkowo przynależną im cechą. Poza tym nie sposób nie wskazać też na odmienne potraktowanie nazw realiów, tzn. już nie tylko jako komponentów oryginału, lecz również jako tworzywa przekładu, w dużym stopniu wpływającego na jego percepcję przez odbiorców finalnych. Koncentrując się z kolei na zagadnieniu przekazu nazw własnych w procesie translacji i ich wewnętrznej dyferencjacji, Badacz otwarcie polemizuje z zastanymi ujęciami dotyczącymi bezekwiwalentowości tej grupy leksykalnej i postrzegania transpozycji (przeniesienia) jako najszluszniejszej i najczęściej stosowanej metody, służącej jej umieszczeniu w tkance tekstu przekładu. Dzięki poruszeniu tego z rzadka analizowanego na łamach europejskiej literatury przekładoznawczej tematu do świadomości czytelnika doprowadzony zostaje fakt, iż nazwom własnym nie jest obca relacja ekwiwalencji. Relacja ta bowiem opiera się na podstawie denotatywnej i – według słów Uczzonego – możliwe (i naturalne) jest oznaczanie tego samego obiektu rzeczywistości pozajęzykowej zarówno przez jednostki różnych języków docelowych, jak i przez nazwę oryginalną. Przy czym należy pamiętać, iż podczas tłumaczenia relacja ekwiwalencji jest ustalana pomiędzy jednostkami tekstu, a nie języka, a więc z uwzględnieniem całego ich kontekstowego uwikłania. W opisie sposobów tłumaczenia tej grupy nominacyjnej Autor pracy przybliży sytuacje, w których konieczne staje się zastosowanie tłumaczenia właściwego, co, jak stwierdza, przeważnie ma miejsce w odniesieniu do wyrażen z aktualną w odbiorze semantyką wewnętrzną. Chociaż z perspektywy tłumaczeniowej nie bez znaczenia jest też pełnienie przez nazwy własne określonych funkcji w tekście, w związku z czym pozytywnej oceny domaga się także autorski podział funkcji nazw własnych na te, które przysługują im niejako z natury, i takie, które są

przez nie nabywane wyłącznie w tekście przekładu. Poza tym, co jest niezwykle ważne, analizując problem tłumaczenia nazw własnych, Uczony formułuje również propozycję dalszych badań, wskazując na częste trudności tłumaczeniowe w zakresie przekazu nazw regionów i krain historycznych. Do wszystkiego, o czym była mowa powyżej, warto by również dodać, że zaprezentowane w X oraz XI rozdziale techniki tłumaczenia nazw realiów i nazw własnych także stanowią o dużej przydatności dydaktycznej omawianej pozycji.

Przedmiotem naukowej refleksji finalnego rozdziału pt. *Krytyka przekładu, czyli jak oceniać przekład?* (s. 295-320) stało się natomiast pojęcie oceny jakości, tj. krytyki, przekładu. Badacz, dokonawszy rewizji powszechnych w literaturze przedmiotu koncepcji krytyki przekładu, dochodzi do konstatacji, iż dotychczas nie zostały wypracowane stabilne kryteria (oraz sposoby ich hierarchizacji), mogące stanowić ujednoliconą podstawę oceny przekładu. A zatem, pomimo uwzględniania przez różnych specjalistów-przekładoznawców konieczności wielopoziomowej oceny zjawiska przekładu, wskazany problem wciąż jawi się jako jedno z aktualnych zadań badawczych przekładoznawstwa. Uczony sugeruje jednak, by przy próbach formułowania kryteriów krytyki przekładu więcej uwagi poświęcać wpływowi na kształt tekstu położonego czynników komunikacyjnych. Uzasadnia także celowość oceny przekładu wraz z przysługującym mu specjalnym statusem, wynikającym z podwójnego uwarunkowania, tzn. oddzielnie w aspekcie ekwiwalencji oraz oddzielnie w planie jego adekwatności, co zaś byłoby „logiczną konsekwencją komunikacyjnego ujęcia procesu tłumaczenia i jego wyniku” (s. 302). Znaczna część ostatniego rozdziału poświęcona została kompleksowej analizie błędów w tłumaczeniu, które, w myśl założeń metodologicznych Badacza, należałoby dzielić na błędy tłumaczeniowe (jako te, które naruszają zasadę ekwiwalencji przekładowej bądź adekwatności) oraz na błędy językowe (naruszające wyłącznie zasadę adekwatności), wyraźnie osłabiające skuteczność komunikacji nie tylko przekładowej, lecz językowej w ogóle. Szczególne znaczenie praktyczne ma także zaprezentowana tabela, podsumowująca dociekania Uczonego na temat źródeł występowania błędów w tłumaczeniu, ich przejawów i konsekwencji ich obecności dla efektywności komunikacyjnej przekładu.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż wyrosła z potrzeby, w mniemaniu jej Autora, „krytycznego przeglądu” czy też „odświeżonego odczytania” (s. 11) przyjętych za klasyczne w przekładoznawstwie teoretycznym teorii i poglądów pracę cechuje nowatorskie podejście do wielu zagadnień przekładu. Nowatorstwo to należałoby uznać za bardzo pożądane, ponieważ, gdy zmianom podlega sam obiekt badawczy (tj. przekład), modyfikacji i doprecyzowania wymaga również jego opis. Jak zostało to zasygnalizowane już wcześniej, wszystkie proponowane przez Autora lingwistyczne koncepcje przekładoznawcze i definicje wypływają z przyjęcia spójnej podstawy teoretycznej. Analizie bowiem zagadnień przekładoznawstwa zawsze towarzyszy ujmowanie procesu tłumaczenia jako aktu o charakterze komunikacyjnym.

Pracę charakteryzuje przystępny język, spójny i klarowny tok wyводу, a także sposób prezentacji materiału (tj. konsekwentne zagłębianie się w kwestie coraz bardziej szczegółowe i częste ilustrowanie ich przykładami), które stanowią o wysokiej wartości dydaktycznej niniejszej pracy. Wartość tę podwyższają również liczne nawiązania wewnątrztekstowe, wskazujące czytelnikowi miejsca, gdzie dane kwestie zyskają (bądź zyskały w poprzednich rozdziałach książki) swoje szersze omówienie oraz czytelne zestawienia tabelaryczne. Dodatkową zaletą monografii jest zamieszczony na końcu słowniczek terminologiczny, umożliwiający sprawną identyfikację zastosowanych i opracowanych w tekście terminów. Recenzowana publikacja może więc stać się interesującą lekturą dla odbiorcy nie-specjalisty, zwyczajnie pragnącego zapoznać się ze specyfiką i osiągnięciami przekładoznawstwa. Z kolei bardziej wymagający czytelnik, dążący do poszerzenia swej wiedzy na podstawie również innych (głównie obcojęzycznych) prac przekładoznawczych, z pewnością odniesie wiele korzyści także dzięki zamieszczonej bogatej literaturze przedmiotu.

Marzena Kozyra
doktorantka Katedry Translatoryki i Języków Słowiańskich
Instytutu Filologii Słowiańskiej KUL
e-mail: marzenakozyra657@wp.pl

ДУХОВНАЯ АТЛАНТИДА РЕНЭ ГЕРРА
(РАЗМЫШЛЕНИЯ НАД КНИГОЙ ЛОЛЫ ЗВОНАРЕВОЙ
«СЕРЕБРЯНЫЙ ВЕК РЕНЭ ГЕРРА»)

ЗВОНАРЕВА ЛОЛА, *Серебряный век Ренэ Герра*, Санкт-Петербург: ООО «Издательство «Росток» 2012, 672 с.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rh2018.66.7-18>

С Лолой Звонаревой (доктор исторических наук, известный литературовед, историк культуры, секретарь Союза писателей Москвы, ведущий научный сотрудник Института семьи и воспитания Российской академии образования – все титулы невозможно перечислить) мы познакомились на юбилейном II Всероссийском фестивале поэзии Константина Бальмонта в Шуге, где я в пылу полемики аргументировала мысль об украинских корнях русского поэта-символиста, акцентировала на его связи с Украиной. Потом было общее участие в XV Международных литературно-образовательных чтениях *Постсоветское литературное* „Roczniki Humanistyczne” 66(2018) z. 7